ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok IV. Marzec 1937 r. Nr. 2 (16)

Stworzono warunki wrzenia

Mamy już pełny obraz nowych warunków pracy i płacy dla robotników rolnych w całej Polsce. Warunki te zostały ustalone dla wszystkich województw z wyjątkiem Wołyńskiego i Śląska Górnego w drodze orzeczeń Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych, złożonych z delegatów rządowych. Na Wołyń zawarto umowę polubownie.

Musimy stwierdzić, że tegoroczne orzeczenia poza minimalnymi poprawkami zostały przedłużone na rok następny.

Czy można z tego powodu wyrażać zadowolenie? Naszym zdaniem — nie; zdanie to podzielili robotnicy, którzy wypowiedzieli się na Zjazdach Oddziałów, pobierając ostre rezolucje protestujące przeciw nieuwzględnieniu ich najbardziej życiowych potrzeb.

Są ludzie, którzy twierdzą, że Związek naturalnie musi żądać więcej oraz, że robotnicy są nienasyceni. Jest to oczywiście bzdura, obliczona na tani efekt, a mająca na celu usprawiedliwienie wyzysku obszarniczego.

Musimy stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza wydanemi orzeczeniami nie rozstrzygnęła spraw, od których zależy zapewnienie normalnej pracy na roli.

Nadzwyczajna Komisja Rozj. w rozstrzygnięciach swoich nie wzięła pod uwagę rzeczywistych zmian jakie zaszły na folwarkach.

A przecież zmiany te są ogromne:

1) W pierwszym rzędzie położenie obszarników w majątkach uległo gwałtownej poprawie. Polityka rządu, mająca na celu ułatwienie obszarnikom utrzymania się na folwarkach — pozwoliła im przetrwać złe czasy; już w ubiegłym roku wyższe niż poprzednio ceny zboża dały obszarnikom poważne zyski.

Obecne ceny zboża, które niewątpliwie jeszcze wzrosną, dają obszarnikom złote żniwo. Sami ziemianie przyznają, że na zbożu osiągają 25 procent czystego zysku, czyli, że koszty wyprodukowania zboża stanowią zaledwie trzy czwarte ceny sprzedażnej. W dzisiejszych czasach 25 procent czystego zysku jest czymś poprostu niesłychanem.

My jednak twierdzimy, że zysk ten jest znacznie większy. Przed kilku laty obszarnicy wyliczali, że koszt wyprodukowania 100 kilogramów żyta kosztuje 17 zł. Przyjmując, ten nader wysoki szacunek kosztów zauważymy, że w ciągu ostatnich kilku lat koszty te zostały znacznie zredukowane, wskutek najprzeróżnorodniejszych ulg, jakie obszarnicy uzyskiwali od rządu, wskutek rok rocznego pogarszania warunków pracy robotników rolnych i wreszcie wskutek zastępowania stałych robotników — robotnikami dochodzącymi, których oddano na niczem nieograniczony łup chciwości obszarniczej. Biorąc te okoliczności pod uwagę stwierdzamy, że czysty zysk obszarników na produkowaniu zboża waha się około 40 procent.

Zaznaczmy, że nawet 25 procentowy zysk jest lichwiarstwem niedopuszczalnem w żadnym zorganizowanem społeczeństwie.

2) Robotnicy rolni zmianę położenia materialnego właścicieli majątku obszar-

wują od dłuższego czasu. Jednocześnie widzą, że skwapliwie byli powoływani do nadmiernego udziału w stratach gospodarstwa, gdy obszarnicy mieli lata ciężkie: ciągłe pogarszanie głodowych płac i stały strach przed zwolnieniem — oto wynagrodzenie za ich niesłychanie ciężką pracę.

W latach 1930 — 1936 robotnicy dosłownie zostali wyniszczeni: niemożność sprawienia odzieży i obuwia, i coraz gorsze wyżywienie odbijało się ujemnie na zdrowiu, zwiększeniu śmiertelności wśród dzieci, stawiając rodziny robotników w rozpaczliwe położenie. I im dalej tem gorzej było, gdyż do pogorszenia bytu robotników wskutek sytuacji gospodarczej przyczyniało się pogarszanie warunków wynagrodzenia przez Nadzw. Komisje Rozjemcze.

3) Cierpliwość ludzka ma jednak swoje granice: już w drugiej połowie 1935 r. rozpoczyna się ruch wśród robotników rolnych, który w 1936 r. przybiera na sile i objawia się w szeregu walk strajkowych, które mimo represyj policyjnych kończą się zwycięstwami strajkujących.

Niewątpliwie wzmożenie pomyślnie kończących się walk przez robotników w miastach przyczynia się do wzbudzenia nadziei wśród robotników rolnych, że w drodze solidarnych wystąpień mogą osiągnąć poprawę bytu.

Poprawa położenia obszarników, tragiczne warunki bytowania robotników i wreszcie wola poprawy tych warunków— oto kwestje pierwszorzędnego znaczenia, które przy wydawaniu orzeczenia winny być uwzględnione.

A jednak Nadzw. Komisja Rozjemcza tych decydujących czynników nie wzięła pod uwagę i nie poprawiła warunków pracy i płacy. Minimalne zmiany nie mogą być przecież przez robotników uznane za pójście im na rękę.

Nie usunięto zatem przyczyn zapalnego stanu na folwarkach. Nie rozstrzygnięto też najbardziej bolącego zagadnienia—robotników ze wsi, dla których w kilku województwach zaledwie ustalono wynagrodzenie za pracę, przyczem wysokość zapłaty jest dwukrotnie niższa od przeciętnie praktykowanej w Polsce w r. 1936. A ednocześnie wydzielono ich z pod działania umowy zbiorowej, zaznaczając, że nawet ograniczenie godzin pracy nie dotyczy tej kategorji robotników. Przypomnijmy sobie, że w 1936 r. najbardziej ostre zatargi wybuchały właśnie z powodu brutalnego gnębienia robotników dochodzących.

Wreszcie sprawa robotników sezonowych. Ni stąd ni zowąd Nadzw. Komisja Rozjemcza wprowadziła zasadę zakazaną przez prawo składania przez tę kategorję robotników kaucji w formie zezwolenia obszarnikom na potrącanie w pierwszym okresie części zarobków robotniczych. I nawet nie zobowiązano obszarników do oprocentowania tych kaucji i złożenia ich w jakimś pewnym banku.

Dlaczego? Ażeby zapewnić obszarnikom, że robotnicy sezonowi w czasie żniw nie uciekną do majątku lepiej wynagradzającego za pracę robotników.

A jeżeli robotnik, sprowadzony z dalekich stron nie otrzyma od obszarnika obiecanych świadczeń, jeśli obszarnik będzie go okradał? Nadzw. Komisja Rozj. nie zarządziła, aby obszarnik obowiązany był składać kaucję, jako gwarancję, iż przyrzeczonych zobowiązań dotrzyma.

Kaucje od robotników sezonowych są nowością, dotąd niepraktykowaną, a stawiającą robotnika w położeniu murzyna u jakiegoś plantatora afrykańskiego.

Wreszcie — fantazja iście szlachecka w województwie Krakowskim: stworzono jakieś cudaczne kategorje robotników, chłopu dorosłemu (ponad 24 lata życia) wyznaczono płace głodowe z prawem potrącenia za żywność, której cenę ma określić pracodawca, a więc mogą zachodzić wypadki, że za żywność obszarnik potrąci cały zarobek gotówkowy robotnika. Jest to historja wprost niesamowita.

Chcemy jeszcze poruszyć sprawę czasu pracy: 12-godzinny dzień roboczy w okresie najcięższej roboty na skwarze słonecznym, wyczerpuje nad miarę robotników. Skrócenie czasu pracy w tym okresie przyczyniłoby się oczywiście do podniesienia wydajności pracy. Zbędny gospodarczo jest również najdłuższy dzień pracy w czerwcu i na początku lipca. Niestety — Nadzw. Komisja Rozj. nad żądaniem skrócenia czasu pracy przeszła do porządku dziennego.

A teraz musimy stwierdzić, że w województwie Wołyńskiem i na GórnymŚlą-

sku, gdzie zawarto umowy polubowne uzyskano większe podwyżki wynagrodzenia. Nie trzeba też zapominać, że umowy te zawierane były już po orzeczeniach Nadzw. Komisyj Rozj., które jak się okazało, były dla obszarników tak bardzo pomyślne. Jeżeli zatem obszarnicy dobrowolnie zgodzili się na większe podwyżki, to chyba można stąd wyciągnąć wniosek, że do zagadnienia płac robotników rolnych bardziej życiowo podeszli obszarnicy niż Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza złożona z urzędników państwowych.

Jakie będą skutki takiego rozstrzygnięcia Nadzw. Komisji Rozj.? Naszym zdaniem zatarg w rolnictwie o warunki pracy orzeczeniami nie został wyczerpany. Należy się spodziewać bardzo ostrych wystąpień robotników w czasie polnych robót rolnych na poszczególnych folwarkach. I wtedy będzie głupawy krzyk w gazetach burżuazji, że wystąpienia te organizuje żydo - komuna.

Odpowiedzialność za taki stan rzeczy spadnie całkowicie na obszarników i komisje, gdyż nie wzięto pod uwagę nagromadzonych sił na folwarkach.

M. Nowicki.

Z OKAZJI NADCHODZĄCEJ WIELKIEJNOCY ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRZESYŁA WSZYSTKIM CZŁONKOM ZWIĄZKU NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA.

24 Kongres P. P. S.

W Radomiu odbył się 24 Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, który wykazał ogromny wzrost wpływów i znaczenia P. P. S. w Polsce.

Nie możemy tu szczegółowo omawiać obrad i uchwał Kongresu, zwłaszcza, że sprawozdania były podane już do publicznej wiadomości. Ograniczamy się przeto do streszczenia uchwały politycznej:

Kongres PPS. stwierdza, że wszystkie siły reakcji społecznej i faszyzmu sprzymierzyły się ze sobą, by zdusić ruch robotniczy i wszelkie ruchy wyzwoleńcze, by świat i jego wiekowy dorobek cywilizacyjny pogrążyć w odmętach nowej rzezi wojennej.

Hasło walki nieprzejednanej z faszyzmem pozostaje więc nadal hasłem przewodnim wszystkich dążności i walk mas robotniczych chłopskich i pracowniczych.

Faszyzm międzynarodowy nie tylko zagraża światu; on już dzisiaj nad nim ciąży i dyktuje często swoją wolę, narzuca i prowokuje zbrojenia; te zbrojenia — z kolei — wyczerpują wszelkie możliwości gospodarcze i finansowe państw; pogłębiają kryzys, pogłębiają bezrobocie i nędzę mas.

Ale rosną jednocześnie wielkie siły twórcze mas pracujących świata..

Ale dojrzało przeświadczenie, że tylko przebudowa społeczna może ocalić cywilizację, wolność i godność człowieka. Faszyzm starł się bezpośrednio z Socjalizmem.

Rozpoczęła się walka decydująca.

Jeszcze nigdy reakcja społeczno-polityczna w Polsce nie przybierała — pod wodzą obozu „narodowego" — takich rozmiarów i nie używała tak prowokacyjnych form działania, jak właśnie teraz. W czasach niewoli dawna narodowa demokracja była forpocztą reakcji rosyjskiej; spełnia obecnie tę samą rolę, jako naśladowca i wierny sojusznik faszyzmu międzynarodowego. Poza hasłami antysemityzmu, poza hasłami pogromów, obliczonymi na oszukiwanie najciemniejszych, kryją się w istocie dążenia do zgnębienia wszelkiego postępu i wszelkiej demokracji, do zgnębienia w pierwszym rzędzie Socjalizmu i P. P. S.

Faszyzm „narodowy" nie miałby w Polsce widoków rozwoju, gdyby lud polski nie był pozbawiony wpływu na Państwo i na jego rządy. Obóz „sanacyjny", usiłując rozbić ruch ludowy, usiłując zdemoralizować ruch robotniczy, ułatwił znacznie plany obozu „narodowego", rozporządzającego zawsze wszelkimi czynnikami wstecznictwa w urzędach i w sądach, w szkolnictwie i wśród kleru.

Kongres docenia bezpośrednie niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą faszyzm międzynarodowy dla wolności i niepodległości

Polski. W tych warunkach Kongres oświadcza, że Polska Partia Socjalistyczna, walcząc bez przerwy o likwidację „sanacyjnego" systemu rządzenia, nie rezygnując, oczywiście, ze swoich zadań, wynikających z tej opozycji zasadniczej wobec systemu, wysuwając na czoło hasło walki z faszyzmem „narodowym" i z dyktaturą, — domaga się niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu, oraz rozpisania czystych i naprawdę demokratycznych wyborów.

Kongres stawia wszystkim za obowiązek podnoszenia w masowej propagandzie i agitacji żądania rozwiązania Sejmu i Senatu oraz naszych żądań ekonomicznych i społecznych, uwzględniających w pierwszym rzędzie potrzeby bezrobotnych mas w mieście i na wsi, oraz żądań politycznych z podstawowym hasłem rządu robotniczo - chłopskiego.

Wokoło tych zasadniczych haseł winna się dzisiaj skupiać cała zorganizowana siła chłopów i robotników, dla których obalenie dyktatury i faszyzmu jest sprawą życia i śmierci. To też Kongres, stojąc na stanowisku frontu chłopsko - robotniczego z udziałem PPS. i Stronnictwa Ludowego, poleca CKW. umacnianie tego współdziałania mas chłopsko - robotniczych przede wszystkim w akcji za rozwiązaniem Sejmu i nowymi wyborami.

Opowiadając się przeciw kombinacjom komunistycznym i za zjednoczeniem całej klasy robotniczej w P. P. S., oraz stwierdzając, że P. P. S. stoi na stanowisku obrony niepodległości Polski, Rada Naczelna tak kończy uchwałę:

Rada Naczelna, stwierdzając rosnący pęd mas ku walce świadomej o nowe jutro, wzywa Świat Pracy Polski do skupienia się dokoła sztandarów przebudowy społecznej, wolności politycznej, Rządu Robotniczo - Chłopskiego i obrony Niepodległości.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Pan płk. Koc ogłosił deklarację programową w 3 milionach egzemplarzy, która została rozlepiona w całej Polsce (1 egzemplarz na 10 mieszkańców). Dlatego też nie streszczamy jej tutaj.

Następnie p. Koc wraz z panem pułkownikiem Miedzińskim przystąpili do tworzenia nowej partii politycznej pod nazwą „Obóz Zjednoczenia Narodowepo".

Do Obozu przystąpiły dawne grupy, należące do B. B., przy czem naprawiacze przez pewien czas się namyślali, na gwałt zapisał się związek fabrykantów, kupców i bankierów, a następnie związek obszarników.

Polska Partia Socjalistyczna i Klasowe Związki Zawodowe a także wszystkie inne organizacje zawodowe robotników i pracowników umysłowych oraz Stronnictwo Ludowe stwierdziły w różnych deklaracjach, że droga wybrana przez p. Koca nie jest właściwa.

C. K. W. P. P. S. i Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wydały wspólne oświadczenie, stwierdzające że:

1) drogi ideowe mas pracujących w Polsce zostały określone w uchwałach 24 Kongresu Partii;

2) Deklaracja obozu, tworzonego przez płk. Adama Koca, w tezach swoich, dotyczących zagadnień ustroju społeczno - gospodarczego i politycznego Państwa jest wręcz przeciwstawna założeniom ideowym ruchu polskich mas pracujących. Narzucanie społeczeństwu nowej organizacji politycznej drogą nacisku biurokratycznego albo nawet aż drogą siły, prowadziłoby nieuchronnie nie do konsolidacji, ale do zupełnego rozbicia życia wewnętrznego kraju.

3) Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalisycznej i Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych zwracają się do polskich mas pracujących z wezwaniem, by skonsolidowały swe siły pod szandarami przebudowy społecznej, demokracji, wolności.

Przebudowa społeczna i demokracja są warunkami nieuniknionymi dla tego, by

ROZWIĄZAĆ SEJM I SENAT! ŻĄDAMY WYBORÓW, OPARTYCH NA SPRAWIEDLIWYM PRAWIE WYBORCZEM!

postawić obronę Państwa na poziomie, odpowiadającym koniecznościom, które powstały, jako skutek położenia międzynarodowego.

Na podstawie tych zasad powstaje w Polsce Obóz robotników, chłopów i pracowników umysłowych, skupionych we własnych, niezależnych organizacjach. Obóz, który weźmie na siebie odpowiedzialność za losy Polski, za jej przyszłość, przebudowę społeczną i obronę.

Nie rozpisujemy się o Obozie szerzej, przytaczamy tylko to, co w innych nieskonfiskowanych gazetach było pisane, właśnie dlatego, aby stanowisko nasze mogło dojść do Czytelników.

Jak się mają bronić zwolnieni z pracy przed obszarnikami

Na skutek żądania Związku Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza ustalająca warunki płacy i pracy dla robotników rolnych na rok służbowy 1936/37, umieściła przepis w par. 2 orzeczenia następujące zdanie: „Wypowiedzenie umowy o pracę traci moc prawną, o ile pracodawca do dnia 31 marca 1937 roku nie ureguluje wobec pracownika wszystkich zobowiązań, wynikłych z niniejszego orzeczenia i w tym wypadku umowa o pracę przedłuża się na rok następny".

Znaczy to, że pracodawca winien uregułować wszelkie należności przewidziane orzeczeniem, robotnikowi w terminie do dnia 31 marca b. r. do godz. 12 w nocy. Robotnik, który został zwolniony przez pracodawcę, chcąc skorzystać z tego prawa, winien w dniu 31 marca b. r. zgłosić się do pracodawcy (pożądanem byłoby zabrać ze sobą świadków) i zażądać uregulowania wszystkich zaległych zarobków wraz z pensją do ostatniego dnia pracy, t. j. do 31 marca włącznie. Jeżeli pracodawca odmówi uregulowania, winien robotnik owiadczyć, że wobec odmowy nie wyprowadzi się i w dniu 1 kwietnia zgłasza się do pracy.

Jeżeli pracodawca oświadczy (jak to często bywa), że robotnikowi ureguluje należności dopiero w dniu 1 kwietnia, jak rzeczy swoje robotnik zapakuje na furmanki lub ureguluje tylko część należności, winien robotnik oświadczyć, że kategorycznie nie zgadza się i żąda uregulowania należności w dniu 31 marca.

Jeżeli pracodawca odmówi i nie ureguluje w tym terminie należności, robotnik winien w dniu 1 kwietnia przy świadkach stawić się rano do pracy. W razie odmowy pracodawcy zatrudnienia robotnika tenże winien stawić się do pracy ponownie następnego dnia i trzeciego dnia również. Jeżeli po 3 dniach stawania do pracy, pracodawca nie zatrudnił go, wówczas robotnik winien zgłosić się do biura Związku, żeby sekretarz spisał sprawę do Komisji Rozjemczej z żądaniem unieważnienia wypowiedzenia pracy i uznania umowy pomiędzy robotnikiem a pracodawcą za nadal trwającą, przy jednoczesnem żądaniu przysądzenia świadczeń za I-szy kwartał roku służbowego 1937/38.

Wyżej omawiane żądania i oświadczenia skierowane przez robotnika do pracodawcy, robotnik winien żądać i oświadczać nietylko w imieniu swoim, lecz także w imieniu swoich domowników, t. j. robotników dniówkowych, którzy od niego chodzą na dniówkę. Wraz z ordynarjuszem do pracy w dniu 1 kwietnia jak i w dniach następnych winni stawić się do pracy również robotnicy dniówkowi.

Jak widzimy z powyższego, robotnicy mają sposobność raz nauczyć pracodawców, że nie tylko jest obowiązkiem robotnika przyjąć konotatkę od pracodawcy, lecz obowiązkiem jest również pracodawcy, wydać świadczenia należne temuż robotnikowi w terminie, w którym pracodawca napisał w konotatce, że robotnik jest zwolniony z pracy, a przede wszystkiem musi uregulować i wypłacić robotnikowi świadczenia nie takie na jakie zmuszony był robotnik zgodzić się podczas przyjęcia do pracy przez pracodawcę, lecz takie, jakie są przewidziane w orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

ŻĄDAMY UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, WDÓW I SIEROT.

Przepis ten ma znaczenie przede wszystkim dla robotników rolnych, którym pracę wypowiedziano i którzy nie mogli ugodzić się gdzieindziej.

Aby robotnicy mogli dochodzić swych pretensji, wynikających z wyżej wymienionych praw, winni być członkami Związku, gdyż jedynie przy pomocy Związku mogą z tych praw korzystać.

T. Turek.

Sądowe zawieszenie kary a rozwiązanie umowy z winy robotnika

Robotnik rolny uczciwie i „nienagannie" pracuje... tylko 25 lat. Po tym, gdy wystąpi do Komisji Rozjemczej o ustalenie swej nieusuwalności (nierozwiązalności umowy o pracę) dość często nagle przedstawiany jest przez obszarnika jako notoryczny złodziej pańskiego mienia. Sypią się skargi na zasłużonego robotnika i nieraz sąd, polegając na zeznaniach rządców i innych oficjalistów folwarcznych, skazuje robotnika na karę aresztu lub więzienia — przeważnie z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg kilku lat. Obszarnik bierze odpis skazującego wyroku i żąda rozwiązania umowy o pracę z winy robotnika lub oddalenia żądania robotnika ustalenia jego prawa do nieusuwalności.

Jakie znaczenie ma taki wyrok skazujący robotnika, naprz. za kradzież, w postępowaniu przed sądem (w b. dzielnicy pruskiej) lub Komisją Rozjemczą, gdy pracodawca, opierając się na takim wyroku, żąda rozwiązania umowy o pracę z winy robotnika?

1) Otóż według art. 7 kodeksu postępowania cywilnego **taki wyrok skazujący cbowiązujący jest dla sądu cywilnego względnie Komisji Rozjemczej jedynie w zakresie stwierdzenia popełnienia przez robotnika określonego w wyroku karnym czynu przestępnego, przy czym ustalenia sądu karnego mogą być przez robotnika w postępowaniu przed sądem cywilnym lub Komisją Rozjemczą obalone, gdy robotnik w postępowaniu karnym się nie bronił.**

2) **Poza tym komisja rozjemcza względnie sąd cywilny** — zgodnie z § 1 art. 250 kodeksu postępowania cywilnego — **według własnego przekonania roztrzygają o tym, czy należy rozwiązać umowę o pracę z winy robotnika,** przy czym przekonanie swoje opierają na podstawie wszechstronnego rozważenia, zebranego materiału oraz oceny wiarogodności i mocy dowodów. Komisja lub sąd cywilny mogą więc samodzielnie na podstawie zebranego materiału dowodowego ustalić, czy w danym wypadku nie zachodzi również wina pracodawcy (nie wydawanie świadczeń w naturze długoletniemu pracownikowi, złe traktowanie pracownika i t. p.), czy i jak długo robotnik sumiennie i nienagannie pracował na rzecz danego pracodawcy lub majątku, czy oskarżenie o przestępstwo nie zostało wniesione przez pracodawcę celem uwolnienie się od wykonania obowiązków związanych z wysługą lat robotnika i t. d. **Dopiero na podstawie całokształtu samodzielnie zebranego materiału, w którym wyrok karny jest jednym z dowodów złożonych przez pracodawcę przeciwko robotnikowi, komisja lub sąd cywilny wyprowadzają swój ostateczny wniosek, wyrażony w orzeczeniu; czy wina robotnika jest tak wielka, że aż należy rozwiązać umowę o pracę z winy robotnika, pozbawiając go tym samym prawa do nieusuwalności, czyli przywileju wieloletniej uczciwej pracy na rzecz pracodawcy.**

3) Jeżeli wyrok skazujący jest połączony z zawieszeniem wykonania kary, to położenie robotnika rolnego jest, oczywiście, lepsze, niż przy wyroku skazującym bez zawieszenia. Warto przytym dobrze zapamiętać, że **w gradacji (stopniowaniu) kar i ich dolegliwości kara zawieszona w wykonaniu jest uważana za łagodniejszą od najniższej kary pozbawienia wolności bez zawieszenia wykonania (wyrok Sądu Najwyższego 1 K. 707/34, ogłoszony w Urzędowym Zbiorze Orzeczeń karnych z roku 1935 pod pozycją 196).** Tak więc kara 3 czy nawet 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania na lat 3 jest łagodniejsza od kary 1 dnia bezwzględnego aresztu.

Praktyczny skutek powyższego rozu-

mowania prawnego jest ten, że kara zawieszona musi być uważana za bardzo łagodną, łagodniejszą nawet niż 7 dni bezwzględnego aresztu, o którym mówi art. 575 punkt „w" tak chętnie stosowany przez niektóre komisje rozjemcze w województwach środkowych z „przedpotopowej" ustawy z 24 maja 1860 r. (o sądach gminnych wiejskich w Królestwie Polskim). Jak wiadomo, według powyższego przepisu art. 575 p. „w" — „pan mocen jest sługę odprawić przed czasem, jeżeli skazany został więcej niż na siedem dni aresztu", oczywiście, aresztu bezwzględnego, gdyż w roku 1860 nie znana była wogóle instytucja zawieszenia wykonania kary.

Nawiasem zauważam, że **ustawa z 24 maja 1860 r. już dziś nie obowiązuje, jako sprzeczna z treścią i duchem całego ustawodawstwa robotniczego polskiego doby obecnej.** Ustawa ta żywo tchnie pańszczyzną i stosowanie jej obecnie nie może mieć miejsca. To też rzadko spotkać się można z wypadkiem powoływania się na tę ustawę.

Stosowanie ustawy z 1860 r., jako zupełnie dziś nieaktualnej, należy się przeciwstawiać z całą stanowczością.

H. Świątkowski, adw.

Żądamy ochronek!

Na terenie szeregu województw w umowach zbiorowych istnieje przepis, iż obszarnicy obowiązani są zakładać ochronki (przedszkola) tam wszędzie, gdzie jest więcej niż 20 dzieci robotników rolnych w wieku od lat 4 do 7.

Niestety przepis ten istnieje od szeregu lat tylko na papierze. Czas najwyższy, aby został wprowadzony on w życie.

Znaczenia ochronek nie potrzebujemy szerzej omawiać, gdyż korzyści z ich istnienia są oczywiste i w miastach coraz więcej dzieci robotniczych z nich korzysta.

Do ochronki idzie dziecko na 5 — 6 godzin rannych, gdzie w widnej i czystej sali uczy się życia społecznego. Zorganizowane zabawy i rozrywki, połączone z wstępnymi wiadomościami naukowymi, pod fachowem kierownictwem ochroniarki, powodują rozwój umysłowy dziecka i przygotowują go do nauki szkolnej. Czyż nie jest to lepsze, niż przebywanie w dusznej izbie, lub bawienie się w piachu drogi?

Zarząd Główny wystąpił do Ministerstwa Opieki, aby nakłoniło inspektorów pracy do zajęcia się sprawą uruchomienia na folwarkach ochronek. Jednocześnie Oddziały Związku przystąpiły do zebrania niezbędnych danych i wszczęły akcję, zmierzającą do zrealizowania ochronek.

Robotnicy, którzy niejednokrotnie domagali się, aby Związek zmusił obszarników do dania przynajmniej na kilka godzin dziennie ochronek, winni teraz zabrać głos i wystąpić do obszarnika, a jeśli odmówi — do inspektora pracy, żeby dał należne robotnikom ochronki, które mogą przyczynić się do poprawy przynajmniej w tym zakrescie ponurego bytu dzieci robotniczych.

Do walki o ochronki wzywamy wszystkich robotników rolnych.

Jesteście żydo-komunistami

W gazetach księżo - pańskich, ziejących nienawiścią do chłopów i robotników, wrzask straszny o żydo - komunizm w Polsce.

O co właściwie chodzi? Kilkuletni haniebny wyzysk mas pracujących spowodował szereg walk strajkowych o podwyższenie zarobków i poprawę bytu. I nawet nie wiecie pewnie, że o walkach tych nie robotnicy zadecydowali, że żądania poprawy bytu nie robotnicy wysuwają.

A kto?

Przedewszystkiem żydzi, którzy bronią swoich straganów, które reakcja chciałaby im odebrać i oddać chłopom. Oczywiście nie spółdzielniom, a chłopom.

A następnie komuniści, którzy w Moskwie uchwalili, iż trzeba, żeby robotnicy w Polsce upominali się o podwyżkę zarobków.

Takimi oto bredniami usiłuje się karmić robotników.

Gra fabrykantów, bankierów i obszarników jest zupełnie przejrzysta: krzycząc o żydo-komunie pragną oni, aby:

1) robotnicy zaprzestali walk o poprawę bytu;

2) kapitaliści mogli stosować w dalszym ciągu ohydny wyzysk;

3) policja starała się tłumić siłą wszelką samoobronę robotników.

Nic to jednak nie pomoże: klasa pracująca ma dość wyzysku i nędzy i walkę o poprawę wynagrodzenia i innych warunków pracy coraz bardziej będzie zaostrzać. Wiedząc zaś, że wolność polityczna ułatwi zwycięstwo, klasa pracująca jednocześnie walczy o wolność, demokrację, sprawiedliwe wybory do Sejmu i Socjalizm.

Wiadomości z Polski i całego świata

SEJM I SENAT.

Po kilkomiesięcznej „pracy“ Sejm i Senat kończy swą sesję zwyczajną. W rezultacie uchwalono budżet (dochody i wydatki Państwa) oraz szereg ustaw.

W czasie debat nad budżetem hrabiowie i książęta wraz z obszarnikami napadali na ministra rolnictwa p. Poniatowskiego za to, że pragnie on znow wzmódz parcelację, nie naruszając prawa obszarniczego do zdzierania dowolnych cen za ziemię.

Z uchwalonych ustaw najważniejsze jest prawo znoszące sądy przysięgłych w Małopolsce, które lud pracujący z takim trudem sobie wywalczył.

Sejm i Senat, który powstał z wyborów zbojkotowanych przez trzy czwarte mieszkańców Polski winien być jaknajprędzej rozwiązany a następnie wybrany nowy Sejm na zasadzie sprawiedliwej ordynacji wyborczej.

POMOC ZIMOWA.

Robotnicy i pracownicy wpłacili na pomoc zimową znacznie więcej niż się zobowiązali. Natomiast kapitaliści mają czas i wpłacili bardzo nieznaczną część sum jakie wpłacić mieli. Za to próbują, aby władze nałożyły na bezrobotnych obowiązek odpracowanie zasiłków. Świntuchy! A możeby tak na kapitalistów nałożyć obowiązek odpracowania sum, których nie wpłacili? To byłoby niewątpliwie słuszne.

WOLA ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH NIE BĘDZIE HONOROWANA.

W wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi PPS. zdobyła większość. Rada dwukrotnie powołała na prezydenta miasta tow. Barlickiego, którego minister spraw wewnętrznych nie chce zatwierdzić. Ale radni socjalistyczni też są nieustępliwi: samorząd ma być samorządem, rządzonym przez ludzi wybranych z woli mieszkańców a nie z woli rządu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Rada Łodzi zostanie rozwiązana i odbędą się nowe wybory, które niewątpliwie przyniosą nowe zwycięstwo socjalistom.

WIELKI STRAJK SZEWCóW.

Strajk szewców ogarnął wszystkich szewców z Warszawy i okolicy. Kapitaliści ani słyszeć nie chcieli o najmniejszej poprawie głodowego wynagrodzenia robotników i chałupników szewckich, gdyż zdawało im się bowiem, że szewcy w walce nie wytrwają.

Ale wytrwali! Po wielodniowym strajku kapitaliści ulegli i zawarli umowę zbiorową znacznie podwyższającą dotychczasowe wynagrodzenie dla części robotników. Druga część prowadzi walkę dalej.

CO CZYTAĆ?

Każdy świadomy chłop i robotnik nie bierze do ręki gazet księżo - pańskich, które go okłamują.

Każdy winien czytać:

Codzienną gazetę pięciogroszową „Walka Ludu“.

Tygodnik dziesięciogroszowy „Tydzień Robotnika“.

Dwutygodnik — „Chłopska Prawda“.

HRABINA KASUJE.

Żona dawnego kuzyna cara, pani Brassowa, procesuje się o majątki w powiecie Częstochowskim, które dawniej należały do księcia Michała. Sąd dwukrotnie oddalił już pretensje pani Brassowej, wobec czego wniosła

kasację do Sądu Najwyższego. Proces ten kosztował już panią Brassową 150 tysięcy złotych. Chce zaś wyprocesować miliony.

Żywimy nadzieję, że kasacja nie odniesie skutku.

WOJNA W HISZPANII.

Wojska generała Franka, złożone z afrykan, niemców i włochów oraz arystokracji hiszpańskiej, pomimo ogromnego nakładu kapitału, nie mogą złamać szeregów wojsk ludowych, walczących w obronie rządu robotniczo - chłopskiego, powołanego z woli mas w Hiszpanii. Przeciwnie — wojska rewolucyjne zadają frankistom coraz większe klęski, co wróży im zwycięstwo, wbrew pragnieniom sługusów kapitalistycznych.

W ABISYNJI.

W czasie zorganizowanej przez Włochy uroczystości, patrjoci abisyńscy urządzili zamach, zabijając kilku włochów i ciężko raniąc zastępcę króla włoskiego. W odpowiedzi na to rabusie włoscy urządzili krwawą rzeź ludności, mordując w bestjalski sposób kilkadziesiąt tysięcy chłopskich rodzin abisyńskich.

SOCJALIŚCI RZĄDZĄ LONDYNEM.

W stołecznym mieście Anglii odbyły się wybory do samorządu Londynu, które dały większość socjalistom.

A że w Londynie nikomu nie przyjdzie do głowy, żeby nie zatwierdzać prezydenta wybranego z woli ludu, więc też Londynem rządzić będzie nadal magistrat socjalistyczny.

WE FRANCJI.

Jak wiadomo we Francji rządzi rząd robotniczo - chłopski. Wprowadza on szereg ustaw zabezpieczających robotnikom lepsze płace, krótszy dzień pracy i wszelkiego rodzaju ubezpieczenila.

Reakcjoniści wszystkich krajów wciąż zapowiadają klęskę rządów tow. Bluma. Okazuje się jednak, że rząd ten mimo ujadania reakcji rządzi ku pożytkowi klasy pracującej.

W FINLANDJI.

Po zwycięskich wyborach w Finlandji powołano tu rząd ludowy, w którym biorą udział socjaliści.

Walka o nowe umowy

ZMIANY W ORZECZENIU WOJ. POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO

Ponieważ nowe orzeczenie dotarło już do członków, przeto omawiamy tu najważniejsze zmiany:

1) Wyraźne brzmienie przepisu (§ 2) unieważniającego wydane terminatki, jeżeli pracodawca nie wypłaci wszystkich świadczeń zmieniono na niekorzyść robotników.

2) Wprowadzono przepis (p. 3 §2) zezwalający na rozwiązanie umowy w ciągu roku jeżeli majątek przejmuje rząd do parcelacji, a robotnicy nabywają ziemię ze zbożem.

3) W zezwoleniu na płacę akordową (§ 8) stwierdzono, że może się ona odbywać jedynie za obopólnem porozumieniem i tylko z przestrzeganiem tabeli czasu pracy. Wynagrodzenie jak dawniej musi dać robotnikowi zarobek o 10 procent wyższy niż na dniówkę.

4) Stwierdzono, że tam, gdzie nie sieje się ani grochu ani pszenicy (§ 17) robotnik otrzymuje 130 kg. żyta zamiast każdych 100 kg. pszenicy lub grochu.

5) Pensja i ordynarja (§ 18) pozostała dla ordynarjuszy bez zmiany za wyjątkiem powiatów Inowrocławskiego i Mogileńskiego gdzie we wszystkich majątkach ordynarja wynosić będzie 15.5 kwintali.

6) W § 20 o ziemniakach stwierdzono, że do uprawy i sprzętu siłę pociągową daje pracodawca w dnie powszednie; za ziemniaki odchodzącego z pracy robotnika pracodawca obowiązany jest zapłacić o 10 procent więcej niż kosztują one na rynku.

7) Gdzie nie położono podłóg (§ 24) pracodawca do opału musi dołożyć 3 kwintale węgla.

8) Wprowadzono nowy paragraf (§ 30) wedle którego nie wolno potrącać pracownikowi więcej niż połowy dziennego wynagrodzenia gotówkowego, a sumy powstałe z takiego potrącenia muszą być użyte dla robotników danego folwarku. Dotyczy ten przepis wszystkich kategoryj robotników.

9) Płace chałupników podwyższono dziennie o 5 gr. zimą o i 10 groszy latem.

10) W umowie dla zaciężników wstawiono (w § 4) przepis, że pracownice nie mogą być zatrudniane przy sianiu nawozów sztucznych, dźwiganiu ciężarów i innych pracach ciężkich

lub szkodliwych dla zdrowia, a w § 5 podwyższono płace dzienne: I kategorii o 5 groszy, II i III kategorii o 10 groszy i IV kategorii zimą o 5 gr., a latem o 10 gr.

11) Sezonowcom (§ 5) podwyższono płace latem o 10 groszy, zimą o 5 groszy.

Można więc powiedzieć, że w woj. Poznańskim i Pomorskim, mimo znacznej poprawy położenia obszarników, wynagrodzenie robotników nie uległo poprawie.

ZMIANY W ORZECZENIU WOJ. KRAKOWSKIEGO

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza wprowadziła następujace zmiany do obowiązującej umowy zbiorowej:

2) Wprowadzono przepis o wcześniejszym rozwiązaniu umowy z powodu parcelowania majątku przez rząd taki sam, jak w woj. Poznańskim.

3) Stwierdzono, że w dni ulewne i wyjątkowej niepogody roboty w polu nie mogą być wykonywane.

4) Pensję ordynarjuszów podwyższono o 10 zł. rocznie, a pracownikom stajennym w I grupie powiatów o 14 zł., w II o 3 zł. i w III o 7 złotych rocznie.

5) Ordynarjusze prócz ziemi w dotychczasowej ilości otrzymają rocznie 5 kwintali gotowych ziemniaków.

6) Gdzie nie będą położone podłogi drewniane robotnicy otrzymają dodatkowo 3 kwintale węgla.

Nadzwyczajna Komisja Rozj. ustaliła również warunki pracy i płacy sezonowców i robotników dniówkowych. Ustalone warunki są wprost potworne.

Dla sezonowców mieszkających we wspólnych koszarach dworskich ustalono nast. kategorie i wynagrodzenie miesięcznie:

	w I gr. powiatów	w II gr. powiatów
I kategorja: kobiety ponad 16 lat i mężczyźni od 17 do 20 lat	34 zł.	30 zł.
II kategorja: mężczyźni od 20 do 24 lat	36 zł.	32 zł.
III kategorja: mężczyźni ponad 24 lata	38 zł.	34 zł.

Z tego znakomitego zarobku pracodawcy mają prawo potrącać rzeczywistą wartość naturalji, a więc może zajść sytuacja, że robotnik za życie będzie musiał jeszcze dopłacać. Nie wolno potrącać tylko za kąt do spania, opał i światło; ale i to nie jest powiedziane zupełnie wyraźnie.

Ale tego mało — w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy pracodawcy sezonowcom będą potrącać po 40 procent wypłaty, a różnicę mają zwrócić przy koncu sezonu.

Robotników dniówkowych podzielono na takie same kategorie jak robotników sezonowych, przy czym określono, że robotnikiem dniówkowym jest taki, który zobowiąże się pracować co najmniej 150 dni w roku, który podzielono na 3 sezony: I — kwiecień, maj i czerwiec, II — sierpień, wrzesień i październik, III — reszta miesięcy.

Wynagrodzenie gotówkowe za dzień pracy wynosi w groszach:

Sezon	grupa powiatów	kategorja robotn. groszy	groszy	groszy
I	1	90	100	110
	2	80	90	100
II	1	120	130	150
	2	110	120	140
III	1	80	90	100
	2	70	80	90

Żadnych świadczeń w naturze robotnicy ci otrzymywać nie będą.

Natomiast pracodawca za pierwsze 50 dni pracy może potrącać robotnikowi trzecią część zarobku, którą wypłaca po skończeniu umowy o pracę.

I dziwić się potym, że wybuchają na folwarkach strajki głodowe.

ORZECZENIE NA POWIAT OLKUSKI

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozj. powiatu Olkuskiego (nieobjętego jak wiadomo orzeczeniem dla województw centralnych) ustaliło warunki pracy i płacy robotników rolnych wedle brzmienia zeszłorocznego z wprowadzeniem niektórych paragrafów z orzeczenia dla województw centralnych.

Robotnikom dniówkowym podniesiono wynagrodzenia o 5 groszy dziennie. I na tem koniec.

Zaiste — nie wysiliła się Nadzw. Komisja Rozjemiza powiatu Olkuskiego.

UMOWA WOŁYŃSKA

Po smutnych doświadczeniach z Nadzwyczajnych Komisyj Rozj. we wszystkich województwach po trzydniowych obradach została zawarta 2 marca umowa zbiorowa dla województwa Wołyńskiego, ustalająca podwyżki wynagrodzenia wyższe niż gdziekolwiek indziej, co najdobitniej świadczy, że rządowa komisja zbyt delikatnie potraktowała obszarników.

Do umowy obowiązującej wprowadzono zmiany następujące:

1) za zaległe należności (§ 3) obszarnik będzie musiał płacić procenty.

2) pensję ordynarjuszów podwyższono o 20 złotych rocznie, a stołownikom o 10 kilogramów żyta miesięcznie, przy czem zachowano warunek, że płace te w razie przekroczenia ceny żyta ponad 25 zł. za kwintal będą odpowiednio podwyższone.

3) robotnicy sezonowi będą otrzymywać po 20 groszy dziennie więcej niż dotychczas, a w wyżywieniu otrzymają również słoninę. Gdyby nie orzeczenia ustalające w innych województwach mniejsze podwyżki, niewątpliwie możnaby uzyskać większe świadczenia.

Związek zażądał ponadto wydania umów dla robotników dniówkowych i ze wsi o czem Minister Opieki Społecznej będzie musiał w najbliższym czasie zadecydować.

UMOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Na Górnym Śląsku uzgodniono nowe warunki pracy i płacy w rolnictwie. Na podstawie nowej umowy robotnicy otrzymują:

1) skrócenie czasu pracy o 21 i pół godziny;

2) podwyższenie urlopów;

3) ordynarjusze i robotnice w oborach — o 3 centnary ziemniaków i o 1 metr drzewa więcej niż dotychczas;

4) robotnicy dniówkowi i zaciąg mają podwyższone płace od 7 i pół do 11 procent:

5) wynagrodzenia za nadgodziny pracy podwyższono do 50 gr., a za godzinę pracy w święto do 75 gr.;

6) gdzie nie ma podłóg drewnianych robotnicy mogą położyć podłogę na koszt pracodawcy.

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

LUBLIN.

Ze sprawozdania z działalności rocznej Oddziału zdanego na Zjeździe 3 stycznia wynika: strajków przeprowadzono 3 przy udziale 150 robotników zyskując wypłatę 16 tys. zł. Na 31 posiedzeniach Komisji Rozjemczej 178 robotnikom przyznano dopłaty 35.951 zł.

Zebrani protestują przeciwko krzywdzącemu orzeczeniu Nadzw. Komisji Rozj. i przeciwko rugom robotników z parcelowanych majątków z jawnem gwałceniem prawa o reformie rolnej. Jednocześnie zebrani żądają ubezpieczenia robotników na starość na wypadek choroby i braku pracy.

WŁOCŁAWEK.

17 stycznia w Chodczu, 24 stycznia we Włocławku i 2 lutego w Radziejowie odbyły się Zjazdy robotników rolnych, na których uchwalono żądać podwyżki wynagrodzenia przyznanego orzeczeniem i ziemi dla robotników w parcelowanych majątkach.

GRÓJEC.

10 stycznia na Zjeździe 450 robotników rolnych powzięto rezolucję, żądającą przeprowadzenia walki o wydatne podniesienie zarobków, gdyż orzeczenie słusznych postulatów robotników nie uwzględniło. Jednocześnie postanowiono wystąpić w obronie masowo wymówionych robotników.

W 1936 r. Oddział odbył 2 Zjazdy i 837 zgromadzeń. Zatargów polubownie załatwiono 8 na sumę 953 zł., Komisja Rozj. 115 robotnikom przysądziła 10.529 zł.

INOWROCŁAW.

Dnia 5 lutego b. r. odbył się Zjazd robotników rolnych. W ciągu 1936 r. Oddział odbył 71 rejonowych zgromadzeń. W sądach robotnicy wygrali sprawy o świadczenia wartości 31.820 zł., renty (inwalidzka, wypadkowe, wdowie i sieroce) przyznano 318 robotnikom, wsparcia gminne otrzymało 239 robotników.

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI.

Na Zjeździe Oddziału 7 lutego stwierdzono, że obszarnicy masowo wymówili pracę robotnikom rolnym, których wielu pozostanie bez pracy. Zebrani uchwalili: żądać pozostawienia nieugodzonych na miejscu oraz poprawienia warunków pracy i płacy, jakoteż objęcia umowami wszystkich kategoryj robotników a więc również robotników dniówkowych i ze wsi. Wreszcie żądano ziemi dla robotników w parcelowanych majątkach.

OPATÓW.

7 lutego na Zjeździe 214 robotników rolnych po rozpatrzeniu nowego orzeczenia, uchwalono rezolucję protestującą przeciw pogorszeniu w kilku punktach umowy i domagającą się radykalnej poprawy warunków pracy. Potępiając rozbijaczy, zebrani protestu-

ją przeciw złośliwemu zwalczaniu przez inspektora Rosena Związku, a popieraniu przezeń rozbijaczy.

W ciągu 1936 r. Oddział odbył 10 Zjazdów i 930 zebrań na folwarkach. Obszarnicy pod groźbą Komisji dobrowolnie wypłacili 44 robotnikom 8.002 zł., w 2 strajkach robotnicy wywalczyli 1.400 zł., w Komisji Rozj. obszarnicy polubownie wypłacili 34 robotnikom 10.700 zł., Komisja Rozj. 148 robotnikom przysądziła 24.118 zł. a ponadto nakazała obszarnikom przyjąć do pracy 15 robotników nieprawnie zwolnionych.

GRODZISK.

14 lutego b. r. w Grodzisku (pow. Błoński) odbył się masowy Zjazd robotników rolnych. Po omówieniu nowego orzeczenia uchwalono rezolucję, protestującą przeciw nowemu orzeczeniu, domagając się umów dla dochodzących robotników, ubezpieczenia na starość dla wdów i sierot, faktycznej pomocy lekarskiej wreszcie — sprawiedliwej reformy rolnej.

Ze sprawozdania Oddziału za 1936 r. wynika, że odbyło się 5 Zjazdów, 2077 zebrań folwarcznych, na Komisjach Rozj. 276 robotników wygrało 55.108 zł., polubownie obszarnicy 17 robotnikom wypłacili 5.679 zł.

LIPNO.

Dnia 14 lutego b. r. odbył się Zjazd robotników rolnych, na którym zdano sprawozdanie z rocznej działalności Oddziału: Zjazdy były 3, zebrań folwarcznych 125. Wskutek wniesienia spraw do Komisji Rozj. obszarnicy wypłacili 17 robotnikom 2.079 zł., Komisja Rozj. kazała dopłacić 93 robotnikom 12.981 zł.

Następnie witany serdecznie tow. J. Kwapiński w obszernym referacie scharakteryzował trudności walki o nowe umowy i nowe orzeczenia Nadzw. Komisji Rozj.

TCZEW.

28 lutego odbył się Zjazd ok. 600 robotników rolnych. W obszernej dyskusji nad sprawozdaniem z 5 miesięcznej działalności Oddziału zabierało głos wielu członków Związku, przepędzając naganiaczy rozbijackich, którzy chcieli przemawiać Hildebranda i Hajdę.

Zebrani żądają: podwyższenia ustalonego wynagrodzenia, gdyż zyski obszarników wzrosły, a koszty utrzymania są znacznie wyższe; nadzielania ziemią robotników w parcelowanych majątkach; pełnych ubezpieczeń społecznych i wreszcie by wszyscy robotnicy rolni należeli do Związku.

ŁUKÓW.

Oddział Łukowski w roku bieżącym zwołał Zjazdy robotników rolnych: 23 stycznia w Radzyniu Podlaskim, 7 lutego w Wojcieszkowie, pow. Łukowskiego, 14 lutego w Żelechowie pow. Garwolińskiego, 21 lutego w Białej Podlaskiej, 14 marca w Międzyrzecu, pow. Radzyńskiego. Na dzień 21 marca został zwołany Zjazd do Radzynia.

Prócz spraw organizacyjnych i walki o poprawę warunków pracy, omówiono sprawy parcelacyjne, żądając, by robotnicy rolni mieli jak dawniej prawo nabywać ziemię na długoletnie spłaty.

KRASNYSTAW.

29 marca odbędzie się w Krasnymstawie Zjazd robotników rolnych powiatu Krasnystawskiego i Chełmskiego.

Robotnicy rolni zagranicą

O PŁACACH W ANGLII

W ciągu 17 i 18 wieku szlachecki i konserwatywny parlament systematycznie tysiącami ustaw kradł chłopom ziemię, czyniąc wydzierżawionych całkowicie zależnymi od lordów-pracodawców.

Dziś wielka masa robotników rolnych w Anglii nie ma ani morgi ziemi.

Sojusz lordów, duchowieństwa i mężów stanu udaremniał masom chłopskim wszelkie próby oporu.

Za próby stowarzyszania się prześladowano, więziono i wysyłano do karnych kolonij.

W 1872 r. powstała organizacja robotników rolnych, założona przez Józefa Arcel'a. Płace podniosły się natychmiast z 9 do 15-tu funtów, a ponadto robotnikom rolnym przyznano prawo wyborcze. Po dziesięciu latach, gdy robotnicy rolni przestali stać przy Związku, gdyż płace i tak mieli wysokie, pracodawcom udało się zniszczyć organizację — i obniżyć wynagrodzenie.

Tydzień roboczy zależał całkowicie od samowoli pracodawcy. Dochodził do 70 i 80 godzin.

Dopiero podczas wielkiej wojny, gdy rządowi trzeba było wielkiej ilości produktów rolnych — zgodzono się na stworzenie rolnego urzędu płac, i ustalenie minimalnych płac.

Wysokość tych płac w każdym okręgu była inna, np. robotnicy rolni północnej Irlandii nie zarabiali nawet połowy tego, co robotnicy angielscy. Tydzień roboczy został ustanowiony na 50 godzin.

Od tej chwili, robotnicy doceniając znaczenie organizacji stoją mocno przy związku, wskutek czego płace stale wzrastają, a warunki pracy się poprawiają.

WYBORY ROLNE W AUSTRII.

W końcu 1936 r. odbyły się w Austrii wybory do lokalnych izb rolnych. Faszystowska organizacja wyborcza uniemożliwiała wybór niezależnych przedstawicieli chłopów. to też mimo szeroko rozwiniętej propagandy, masy włościańskie zbojkotowały wybory. W setkach gmin nikt poza kandydatami i ich rodzinami nie przyszedł głosować. Tam zaś— gdzie zmuszono robotników leśnych i rolnych do wzięcia udziału w wyborach oddawali oni kartki puste, albo zamiast kartek wyborczych rzucali ulotki socjalistyczne. Komisje wyborcze fałszowały wyniki wyborów.

A pomimo to na 1.574 tysiące uprawnionych do głosowania Komisje naliczyły oddanych głosów zaledwie 395 tys.

DODATKI RODZINNE WE FRANCJI.

We Francji rząd socjalistyczny ustanowił fundusze kompensacyjne, ściągane w myśl ustawy z marca 1936 r. z pracodawców, które pod kontrolą ministra opieki społecznej wypłacać będą dodatki robotnikom posiadającym liczniejsze rodziny. Dodatek jest przyznawany za każde dziecko do 16 lat życia. Także w wypadkach, gdy rodzice są niezdolni do pracy wskutek kalectwa, nieszczęśliwego wypadku, a nawet po ich śmierci.

Wysokość dodatku została ustanowiona przez ministra pracy dla poszczególnych departamentów różna i waha się za jedno dziecko od 15 do 30 franków za 4 dzieci od 95 do 320 funtów miesięcznie.

ANKIETA W BELGII.

Rząd belgijski powołał komisję do natychmiastowego zbadania warunków pracy w gospodarstwie wiejskim. Komisja ma spowodować rozciągnięcie socjalnego prawodawstwa na robotników rolnych. Podobna komisja powołała dla statystycznego opracowania wawołana została dla statystycznego opracowania warunków pracy kobiet w rolnictwie.

Ano.

Z doli i walki robotników rolnych

SAMOBÓJSTWO OKRADANEGO ROBOTNIKA.

Majątek Łubienica w powiecie Pułtuskim słynie z tego, że pracodawcy Dłużewscy nie wypłacają robotnikom za pracę, zmuszając ich do procesowania się o swoją należność. Procesy ciągną się latami, a robotnicy wydeptują wszystkie ścieżki, szukając sprawiedliwości, a Dłużewscy wyśmiewają się z biedaków i w najlepsze bawią się.

Robotnikom należy się zapłata jeszcze za 1935 rok. 4 lutego r. b. młody robotnik Dziobała Feliks napróżno zwracał się do Dłużewskich o należności za pracę; zawsze z uśmiechem na ustach odprawiano go z niczym i wymawiano mu, że natrętny jest jak komunista.

Nieszczęśliwy Dziobała wpadł w szał, wydobył rewolwer i usiłował zastrzelić swych dręczycieli, lecz służba osobista nie dopuściła do tego. Wówczas Dziobała wyleciał na podwórze i kilkoma strzałami ranił się śmiertelnie! Odwieziony do szpitala w Pułtusku, zmarł w ciężkich męczarniach, pozostawiając w rozpaczy rodzinę.

KSIĘCIU NA SŁOWO MOŻNA WIERZYĆ

Na skutek prośby gajowego Mirka, dziedzic Drucki-Lubecki zgódził się zatrzymać go w dalszym ciągu w majątku Bałtów, pow. Iłżeckiego.

Po kilku dniach pracy Mirka coś się Druckiemu odwidziało, gdyż leśniczy Żrobek żądał od Mirka podpisu, że będzie pracował tylko do 1-go kwietnia 1937 r., a więc do połowy roku służbowego, kiedy żaden gajowy pracy nie znajdzie.

Mirek nie zgodził się, gdyż taka umowa by-

SIŁA TWOJA — TO ZWIĄZEK! SIŁA ZWIĄZKU — TO SOLIDARNOŚĆ ROBOTNICZA! NALEŻ WIĘC DO SWEGO ZWIĄZKU!

łaby nieważna i miał już umowę odnowioną na rok. Sprawa oparła się o Komisję Rozjemczą, na której jaśnie pan i urzędnicy jego wyparli się, żeby cokolwiek o pozostawieniu Mirka na miejscu mówili.

Widząc taki obrót rzeczy, Mirek zażądał zaprzysiężenia urzędników. Komisja Rozjemcza pod przewodnictwem słynnego p. Rosena, większością głosów, uchwaliła dać wiarę Druckiemu i pretensje Mirka oddalić.

Taka praktyka została po raz pierwszy zastosowana. Zatrudnienie Mirka po 1 października przez kilka dni jest dostatecznym dowodem przedłużenia umowy na rok następny. Jeżeli jednak Komisja chciała badać co na ten temat mówiono, to należało świadków zaprzysiądz.

Ale p. Rosen na takie „drobiazgi" nie zwraca uwagi.

Związek wystosował odpowiednią skargę do Okręgowego Inspektora Pracy.

SPEKULANT I KŁAMCA.

W Obieżierzu, pow. Obornickiego szambelan Turno wyznaczył przy wykopkach pracę na akord, płacąc wbrew umowie 9 gr. za szefel i potrącając bezprawnie deputat (naturalia), tak że robotnicy w akordzie przy pomocy swoich rodzin nie wypracowali nawet dniówek.

Jest to sprzeczne z § 8 umowy zbiorowej, która przewiduje, że przy akordzie robotnik bez rodziny musi zarobić więcej niż na dzionkę w gotówce i naturaliach przynajmniej o 10 procent.

Kiedy robotnicy żądali wyjaśnień w sprawie zapłaty, urzędnik tłumaczył, że wypłacono dobrze, bo związki robotnicze się na to zgodziły. Jak widzimy, nietylko okradziono robotników, ale również okłamano ich, bo umowę tę ustaliła Nadzw. Komisja Rozjemcza wbrew Związkowi, który żądał ustalenia płacy akordowej w orzeczeniu. Ale i to, co ustaliła Komisja, jest dużo wyższe niż chce płacić szambelan. Wstyd!

Robotnicy przy pomocy Związku należności swoje wyegzekwują.

NIE WOLNO PRZENOSIĆ ROBOTNIKÓW NIEUSUWALNYCH.

Właścicielka maj. Mińsk pow. Mińsk Mazowiecki, Wanda Doria Dernałowicz wytoczyła sprawę przeciwko długoletniemu robotnikowi Michałowi Pietulniewiczowi o wyeksmitowanie go z zajmowanego mieszkania w folw. Mińsk Mazowiecki z równoczesnym wprowadzeniem go do mieszkania w innym majątku, należącym do tej samej właścicielki!

Sąd Grodzki w Mińsku Mazowieckim skargę właścicielki majątku uwzględnił. Na skutek skargi robotnika Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że nie wolno przenosić do innego majątku pracownika, który przeszło 25 lat pracował w jednym folwarku i na tej podstawie wyrok Sądu Grodzkiego uchylił.

TAKŻE KOCOWIEC

Przez pewien czas szwendał się po powiecie Konińskim i Kolskim, a następnie Włocławskim i Lipnoskim niejaki Wyrwicki Stanisław. Ponieważ nakradł znaczków sprawa jego znalazła się w Sądzie we Włocławku. Na rozprawie 25 lutego Wyrwicki dowodził, że „współpracuje" z pułkownikiem Kocem i Z. Z. Z. Nie uwierzono mu jednak: po przypomnieniu mu 2 wyroków za kradzież skazano go na 3 miesiące aresztu.

Wyrwicki grasuje obecnie w powiatach Piotrkowskim, Brzezińskim i innych, przy czem powołuje się na znajomość z marszałkiem Rydzem Śmigłym. Pędzić precz złodziejaszka!

DOBRY PAN

W Polecharcicach powiatu Miechowskiego przez 30 lat od 12 roku życia pracował Jan Krzeczek, przy czem przez 24 lata był fornalem. Właściciel majątku Woźniakowski zwolnił go z pracy mówiąc, że nie ma doń pretensyj, ale za rok to Krzeczek jużby nie mógł być zwolniony, gdyż lata służby liczą się od 18 roku życia.

Sprawa znajduje się w Komisji Rozjemczej. Dla nas jest jasnem, że Krzeczek winien sprawę wygrać, gdyż postępek Woźniakowskiego jest niemoralny i sprzeczny z dobremi obyczajami.

ŚMIERĆ W CZASIE POSZUKIWANIA PRACY

Zwolniony z pracy w Kopydłowie powiatu Wieluńskiego tow. Jaroczyński jechał na rowerze w poszukiwaniu pracy. Najechało nań z tyłu auto, zabijając na miejscu.

Zmarły pozostawił żonę z czworgiem drobnych dzieci.

SŁUSZNY WYROK.

Inspektorzy Pracy na Komisjach Rozjemczych nieraz uważają, że wniesione sprawy przez robotników rolnych z gospodarstw ogrodniczych nie podlegają pod obowiązujące umowy zbiorowe.

Komisja Rozjemcza na powiat warszawski rozpoznawała sprawę tow. Przybysza Wa-

lentego, który pracował jako dozorca (stróż) nocny w gospodarstwie ogrodniczym u p. Hosera Wincentego. Sam p. Hoser i jego adwokat dowodzili, że komisja nie powinna sprawy rozpatrywać, gdyż robotnik ten jest robotnikiem ogrodowym, wobec czego może mu pracodawca płacić wiele mu się chce.

Komisja jednak powołując się na przepisy Ustawy z 1 sierpnia 1919 roku, wydała orzeczenie na korzyść robotnika. Hoser uważał, że Komisja Rozjemcza pogwałciła prawo i wniósł zażalenie do Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy w dniu 29 września 1936 roku zażalenie Hosera oddalił, (postanowienie Nr. VII 3 cz. 1555/36), uzasadniając wyrok, jak następuje:

„Orzeczeniu Komisji Rozjemczej nadano klauzulę wykonalności, zgodnie z art. 21 Ust. z 1.VIII.1919 r. i art. 527 p. 4 K. P. C. Komisja należycie uzasadniła swe stanowisko, oddalając zarzut W. Hosera, iż charakter gospodarstwa jest ogrodniczy, nie zaś rolny. Komisja tedy, wbrew zarzutom skarżącego, nie przekroczyła swej komeptencji, w związku zaś z zaistnieniem umowy indywidualnej mniej korzystnej dla pracownika w porównaniu z warunkami orzeczenia Nadz. Komisji Rozjemczej, miała podstawę do zasądzenia nimi rzeczonej umowy".

NOWY LOKAL BIURA WE WŁOCŁAWKU

Biuro Związku we Włocławku przeniesione zostało do dawnego domu przy ul. Kościuszki Nr. 6, gdzie też robotnicy winni się zwracać.

ZAMIAST NALEŻNOŚCI, DOSTAŁ BICIE.

W majątku Czaple Wielkie, pow. Miechowskiego, u Jana Popiela pracował przez 43 lat ogrodnik Łukasz Mucha, 60 lat, 30 grudnia, syn Muchy udał się do miłościwego dziedzica po ordynarię noworoczną. Chciano wydać mu tylko połowę ordynarji. Na drugi dzień Mucha udał się sam do Popiela z zapytaniem dlaczego on ma otrzymywać tylko połowę ordynarji? Otrzymał na to odpowiedź, że z dniem 1 stycznia zostaje przeniesiony na emeryturę. Dowodzenia Muchy, że jest to sprzeczne z obowiązującym prawem i orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nic nie pomogło.

7 stycznia Mucha ponownie udał się do Popiela z prośbą o wydanie drugiej połowy ordynarii. W rezultacie został ordynarnie zwymyślany i wyrzucony za drzwi. 8 stycznia Mucha udał się do rządcy Stefana Zachorowskiego o odstawienie wydanej części ordynarii do młyna. Rządca odmówił, zacholerował a następnie pobił Muchę, robiąc mu siniaki na twarzy i rękach oraz wybijając ząb.

Taka to bywa łaska pańska po 43 latach uczciwej pracy w jednym majątku, ale staropolskie przysłowie mówi: „pańska łaska na pstrym koniu jeździ" i „służ panu wiernie, a on ci piernie".

Po udzieleniu pomocy lekarskiej o pobicie Mucha przy pomocy Związku wniósł skargę do Sądu a o wydanie ordynarii do Komisji Rozjemczej.

Mucha nie był członkiem Związku. Dopiero się do Związku zapisał, kiedy został zwolniony i zelżony. Przez cały czas swej pracy Mucha nie chcąc narażać się dziedzicowi — nie protestował przeciw wypłacaniu mu mniejszego wynagrodzenia. niż mu się prawnie należało. Dał się okradać, głodząc swe dzieci, a i to nic nie pomogło, bo chciwość obszarnicza nie ma granic.

U ŚWIĘTYCH SIOSTRZYCZEK.

W majątku zakonnic Norbertanek w Luboczy powiatu Krakowskiego jest zbir Tomasik, który maltretuje robotników, bije ręką lub batogiem i ordynarnie wymyśla, pozwalając sobie także na bezprawne zwalniania robotników.

Mało tego — Tomasik nadał sobie prawo przeprowadzania rewizji w mieszkaniach robotniczych.

Na te praktyki Tomasika złożono skargi do sądu i o nieprawnę zwolnienia do Komisji Rozjemczej.

STAROSTWO ODMAWIA ROBOTNIKOM PRAWA DO ZIEMI.

Starostwo w Hrubieszowie zdziwiło się bardzo, że robotnicy rolni z parcelowanego majątku Turkowice, domagają się ziemi: jak to — przecież nikt dotąd z pracy nie został zwolniony, pisze starostwo. No tak, wymówiono tylko pracę od 1 kwietnia.

Ach tak, pisze w nast. liście starostwo, ale obszarnik każdemu robotnikowi chce sprzedać ziemię, aby zapłacił gotówką. Dalej starostwo wyjaśnia, że ustawa o reformie rolnej nie zmusza obszarnika do sprzedaży ziemi robotnikom.

Czemuż starostwo nie chce zapoznać się z obowiązującą ustawą, która przyznaje robotnikom prawo do ziemi, przyczem nakłada na starostwa obowiązek (art. 65 ustawy) aby przy udzielaniu zezwolenia na parcelację ustaliły warunki, umożliwiające robotnikom nabycie ziemi.

Od 1926 roku nie budziło to żadnych wątpliwości. Dopiero od 1936 r. to jasne prawo jest kwestjonowane.

Świadczy to, że reakcja obszarnicza uzyskała jeszcze większe poparcie czynników urzędowych kosztem robotników rolnych.

Ale hola panowie! Tak gładko to nie przejdzie: robotnik musi otrzymywać ziemię z parcelacji.

PRAWDZIWY SKANDAL.

Z powodu parcelacji majątku Wielkie Lniska, pow. Grudziądzkiego przez Państwowy Bank Rolny utracił świadczenia gracjalisty Bogusław Kunicki, który przepracował w tym majątku 53 lata.

Kunicki wystąpił o odprawę na mocy art. 44 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Władzom ziemskim przedstawiono dowody długoletniej pracy Kunickiego, książkę obrachunkową, świadectwo zamieszkania i t. d. Nic to nie pomogło: komisarz odmówił, województwo też, Ministerstwo jak zwykle milczy. Ostatnio Urząd Wojewódzki zakomunikował Związkowi, że sam minister uznał, iż Kunickiemu odprawa się nie należy.

A jednak Kunicki ma niezbite dowody, że odprawa mu się należy.

PROKURATOR UMORZYŁ

Przypomnijmy sobie artykulik umieszczony w poprzednim „Życiu" p. t. „Wstyd dwudziestego wieku" opisujący jak to przodownik policji Małecki w pow. Wieluńskim przeprowadził rewizję w maj. Miechowice! Prokurator komunikuje nam, że dochodzenie przeciwko Małeckiemu umorzył jako bezpodstawne!

Jednocześnie dowiedzieliśmy się, że robotnik Boniec został oskarżony o bluźnierstwo i osadzony w areszcie.

NIE O FORMĘ, A O TREŚĆ CHODZI.

Wszyscy, nie wyłączając Ministerstwa Opieki Społecznej przyznają, że Komisja Rozjemcza powiatu Grodzieńskiego nie słusznie przyznała p. Lubomirskiej z Czerlony prawo zwolnienia po 25 latach pracy Sienkiewicza Aleksandra.

Ale, powiada — Ministerstwo Opieki Społecznej, stało się i nie ma podstaw formalnych by zmusić Lubomirską do zatrudnienia Sienkiewicza. Nam nie o formę chodzi: rząd ma dość środków, by spowodować Lubomirską do niekrzywdzenia starca. A jeśli nie chce robić przykrości magnatce, to nie może narażać na śmierć głodową rodziny Sienkiewicza z powodu błędu inspektora: rząd ma dość majątków rolnych i leśnych, w których Sienkiewicza winien na prawach emeryta zatrudnić.

100 PROCENT.

Robotnik Jan Pawłowski po 30 latach pracy w majątku, wystąpił do Komisji Rozjemczej powiatu Miechowskiego o przeniesienie go na emeryturę, przy czym przedstawił świadectwo lekarskie, iż utracił 95 procent zdolności do pracy.

Aliści inspektor sprawę odroczył, by dać czas Pawłowskiemu na przedłożenie dowodu, że utracił on 100 procent do pracy, gdyż zdaniem inspektora tylko tacy robotnicy mają prawo do świadczeń emerytalnych.

100 procent zdolności do pracy traci tylko nieboszczyk. Oczywista więc bzdura!

NAJWIĘKSZY WYZYSKIWACZ

Największym i najbezczelniejszym wyzyskiwaczem z pośród obszarników w Polsce jest szambelan papieski — Szymon Karski. Karski w Pękosławicach pow. Sandomierskiego, zwolnił z miejsca 2 robotników, którzy spełniali funkcje ordynarjuszów a otrzymywali wynagrodzenia dniówkowców; upominali się oni o wyższe wynagrodzenie.

Większość Komisji Rozjemczej Karski potrafił przekonać, że robotnicy ci odeszli sami, a on chętnie trzymałby ich dalej.

WYSTRZEGAĆ SIĘ ROZBIJACZY.

Na terenie powiatu Lipnowskiego grasuje szajka wydrwigroszy - pijaków, jako to Krajewski, Trojanowski „współpracujący" z Dzierzbickim, Stachowiczem i Koryckim. Działają oni w imieniu związku najemnych robotników rolnych, nabijając naiwnych w butelkę. Niektórzy z nich mają różne ciemne sprawki na sumieniu.

Ostrzegamy przed tymi rozbijaczami.

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 20, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.